

Zamiast setek mobilnych ołtarzy będą kamery na granicy

18 października 2021

Po ujawnieniu dokumentów dotyczących przetargu na zakup 300 mobilnych ołtarzy polowych na rząd, MON i Mariusza Błaszczaka spadła fala krytyki. Ostatecznie postępowanie zostało unieważnione, a pieniądze zostaną przeznaczone na inny cel.

Ministerstwo Obrony Narodowej miało zamiar zakupić w latach 2021-2022 dla wojska sprzęt liturgiczny – mobilny ołtarz polowy wraz z wyposażeniem. Zamówienie złożyła 2. Regionalna Baza Logistyczna im. gen. Emila Augusta Fieldorfa ps. „Nil”. W każdym komplecie miały znaleźć się m.in. kielich mszalny, świeca, alba, krzyż ołtarzowy, naczynia na oleje, obrus ołtarzowy i kropidło. Całość – rozkładany stolik ołtarzowy i wykończenie wnętrza – miała zamykać się walizce.

Ostatecznie z ołtarzy wyszły nici. MON poinformował za pośrednictwem „Twittera”, że decyzja ministra Błaszczaka ws. zakupu ołtarzy została wstrzymana, a pieniądze, które były przeznaczone na ten cel, zostaną wydane na kamery dla wojskowych pilnujących polsko-białoruskiego odcinka granicznego.

Na platformie z zamówieniami pojawił się krótki komunikat wyjaśniający. Jak napisano, postępowanie nr D/166/2021 na dostawę sprzętu liturgicznego zostało wstrzymane, ponieważ „wystąpiła istotna zmiana okoliczności powodująca, że prowadzenie postępowania lub wykonanie zamówienia nie leży w interesie publicznym, czego nie można było wcześniej przewidzieć”.

Plany resortu obrony ws. zakupu ołtarzy wywołały oburzenie ekspertów i polityków opozycji. Zostały też wyśmiane przez

internautów, którzy w komentarzach pod każdym materiałem na ten temat, z humorem pisali, że najwyraźniej polskiemu żołnierzowi w walce pozostaje się tylko modlić.

Na nietypowe zakupy zwrócił uwagę dziennikarz Marek Świerczyński, szef działu bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych Polityki Insight, który opublikował na ten temat informacje na „Twitterze” wraz ze zrzutami ekranu ze szczegółami zamówienia.

Źródło: pl.SputnikNews.com